

POLACY !!!
Jednoczmy się,
Wspierajmy się i bądźmy sobie życzliwi
oraz innym narodom

Zygfried Węglarz

Mocno skrócony życiorys
Przewodniczącego
ZPwP i na Świecie

Urodzony 14 lutego 1944r. w Trzebusce „Mały Katyń” z rodziców Julii z Gielarowskich z Nienadówki i ojca Franciszka Węglarza syna Jakuba - handlowiec, żołnierz września i AK

/okręg z Sokołowa Młp. pseudonim „Ptak”. Mama rolniczka.
W związku z Obozem NKWD
i prześladowaniami, rodzice opuścili strony rodzinne
i wyjechali do Bielawy - ziemie odzyskane. W tym okresie
jestem pod opieką babci Jadwigi - podwójnej wdowy. Mąż
Kazimierz zginął w czasie I wojny światowej w Karpatach w
1914 r.

Do szkoły podstawowej uczęszczałem w Sokołowie Młp.
Następnie od szkoły budowlanej - budownictwo ogólne- w
Rzeszowie. Praktyki odbyłem w Rzepedzi w
Bieszczadach - budowa hal zakładów
drzewnych i szkoły podstawowej oraz w
Dębicy osiedle mieszkaniowe. Od 17 roku
życia praca w Przedsiębiorstwie Przemysłowym w Rzeszowie
przez 1 m-c pensja 300 zł / bilet dojazdowy 120 zł./ na czysto
za m-c pracy wyniosło to ok. 2 dolarów. Po odejściu z pracy
przeniosłem się do firmy prywatnej inż. Mackiewicza ul.
Lwowska Rzeszów. Po roku pracy wyruszam do Krakowa -
Nowa Huta - Kombinat im. W. Lenina.



Pracuję w HPR jako remontowiec pieców hutniczych i walcowniczych - praca na wysokościach i wysokich temperaturach ok. 100 stopni, i uczęszczam do technikum zaocznego w Nowej Hucie. Po opowiedzeniu dowcipu politycznego wśród załogi o „ślepych kotkach” zawieszono mnie w czynnościach. Szykanowany zmieniam firmę, wyjazd do Majdanu Królewskiego do firmy SUW jako mistrz budowy. Po odmowie fałszowania dokumentów wyrzucono mnie z pracy przez Prezesa Spółdzielni Jagodę. Ponowny wyjazd do Nowej Huty zacząłem pracę w Krakowskim Przedsiębiorstwie Budowy Pieców Przemysłowych. Inwigilowany przez MO i zamykany na 48 godz. w areszcie. Wyruszam na Śląsk. Podejmuję pracę HPR Katowice brygada M-9 przy Hucie Batory. Praca na delegacjach przy remoncie różnych pieców hutniczych w hutach: „Batory”, „Kościuszko”, Florian”, Pokój”, „Bobrek”, „1-go Maja”, „Łabędy”, Ferrurn”, „Stalowa Wola”, „Warszawa”, „Baildon”, „Siechnice”- huta chromoniklu, huta Dąbrowa Górnicza” i „Sosnowiec”. Kończę Szkołę Mistrzów Budowlanych.! Przenoszę się do Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Kamieniołomów Drogowych.

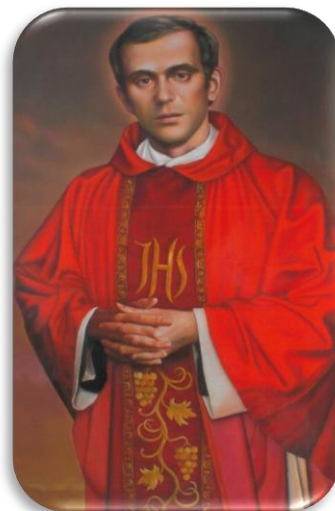


Wyjazd na budowę do Zaręby koło Lubania. Budowa 22 obiektów w tym 5,5 km kolejki linowej do przewozu kamienia - teren górzysty, praca między innymi z więźniami. Następnie wracam na Śląsk. Zaczynam pracę w samodzielnej brygadzie remontowej w Koksoremie w Knurowie przy remoncie urządzeń koksowniczych i baterii koksowniczych w koksowniach: „Knurów” „Zabrze Makoszowy”, „Jadwiga”, „Bobrek”, przy Hucie „Kościuszko”, „Florian”. „Kombinacie Lenina”, „Redułtowy” „Zdzieszowice”- inwestycja współpracująca z Hutą „Katowice”. Koksownia „Walenty Wawel” w Rudzie śląskiej oraz Koksownia Gliwice i budowa pieców doświadczalnych w Instytucie Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrzu u prof. Zielińskiego. W międzyczasie prowadzę adaptację pomieszczeń w budynku Wydz. Biologii UŚ w Katowicach u prof. Klimaszewskiego. Wypędzony z budowy ze Zdzieszowic przez tow. J. Kulę zaczynam chorować. Jestem już żonaty i mam 2 synów. Otrzymuję rentę inwalidzką. Zakładamy wraz żoną Anną Firmę wytwarzanie galanterii chałupniczo, współpraca z „Cepelią” i Domami Rzemiosła, i Spółdzielniami



Rzemieślniczymi należąc do Cechu Rzemiosł Różnych w Chorzowie. Po rozkwicie firmy zakładamy AW-art rozszerzając działalność. Firma działa do roku 1989 w całej Polsce. Otrzymuję propozycję współpracy z firmami polonijnymi. Wystawiam swoje wyroby na giełdach i Targach Poznańskich. Po napadzie MO 8 grudnia 1989r. i rozkradzeniu, firma przestaje istnieć. Mimo, że przestępcy są znani nikt nie poniósł kary, choć straty są ogromne bo firma była rozwojowa. Nie zalegaliśmy z podatkami - podatek był płacony w formie ryczału spółdzielczego gdyż należeliśmy do Spółdzielni „Obuwnik” w Katowicach. Chcąc odzyskać firmę dostaliśmy się do niemal wszystkich instytucji w Polsce w tym do TVP do radia i prasy docierając nawet do Ministra Sprawiedliwości Al. Będkowskiego, który zlekceważył problem, być może okazał się członkiem „kasty” Po ponownym założeniu firmy tym razem w Katowicach dokonano napadu na magazyn surowców

i maszyn oraz piwnic, rozgrabiając doszczętnie. Przy rozgrabianiu uczestniczyła również MO i pracownicy PGM-u w 1993r. Podjęto również próbę zlikwidowania mnie przez nieznanych sprawców. Dzięki opatrności Bożej cudem udało mi się uniknąć śmierci. Widząc, że nie mamy pomocy znikąd - państwo istniało fikcyjnie i czując, że jesteśmy inwigilowani wyprowadziliśmy się ze Śląska w rodzinne strony tj. Rzeszowszczyzna, gdzie założyliśmy Stowarzyszenie Związek Polaków w Polsce w 1990r. 14 luty. Działalność była mocno ograniczona, gdyż wymagałem hospitalizacji dwukrotnej i 20 lat leczenia rozstroju nerwowego - otrzymałem! grupę inwalidzką. Za wstawiennictwem Św. JP II i Bł. Jerzego Popiełuszki odzyskałem w dużej mierze poprawę zdrowia. W 2017 r. Rozszerzyliśmy działalność i zmieniając nazwę Stowarzyszenia na ZPwP i na świecie gdzie działam do tej pory. Stowarzyszenie utrzymujemy z własnych środków. Firmy do tej pory nie udało się odzyskać, sprawa utknęła w IPN-ie i u Ministra Ziobry.



Ps. Od najmłodszych lat do 18 roku życia pomagałem w niedużym gospodarstwie rolnym rodziców. W okresie szkoły mieszkałem w 2 internatach a pracując w hotelach

robotniczych, kwaterach prywatnych i hotelach miejskich. Od 18 roku również kierowca kat. B. W okresie pracy w hutnictwie należałem do Związków Zawodowych. Prywatnie mąż i ojciec 5-rga dzieci i 6-ciorga wnucząt. Przez 50 lat interesowałem się sztuką współczesną, ludową, poezją i wzornictwem przemysłowym. Założyłem również Galerię sztuki „Na Jakubowym im. Tadeusza Kuduka”.

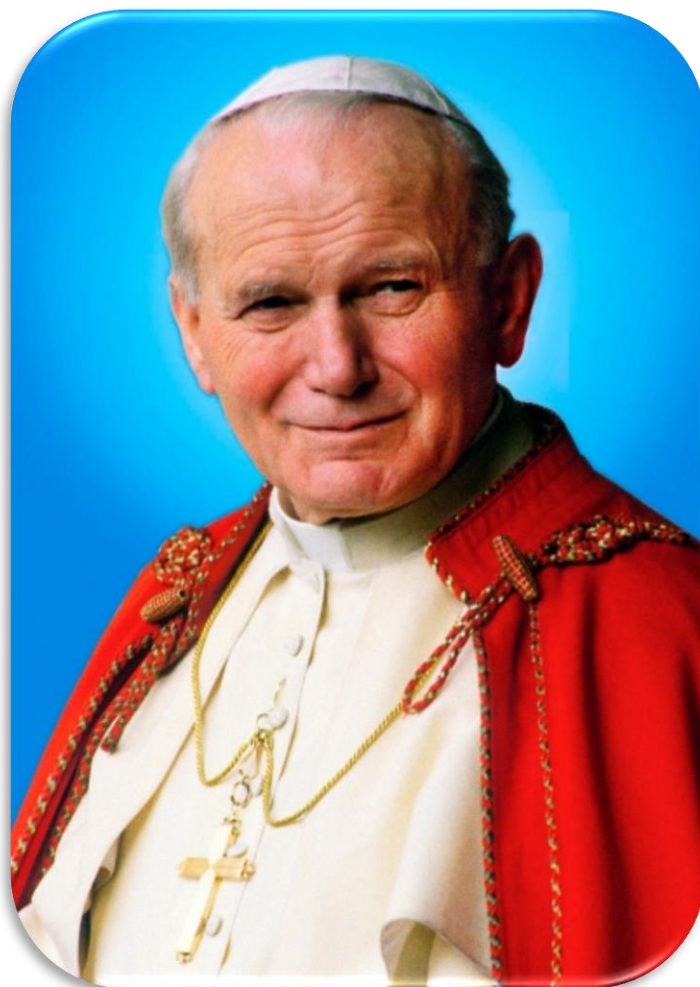
Ponadto, jak mnie pamięć nie myli, prawie wszystkie zadania wykonywałem zgodnie z terminem i harmonogramem robót a w wymienionych zakładach i obiektach pracowałem po kilka razy – praca na 3 zmiany.

Jako pełnomocnik firmy mojej żony pełniłem następujące czynności: projektowanie pierwowzorów, pewnych narzędzi, zaopatrzenie w surowce, dobór pracowników, zbyty wykonywanych towarów –

75 punktów odbioru, wykonywanie kalkulacji, ustalanie cen itp. To

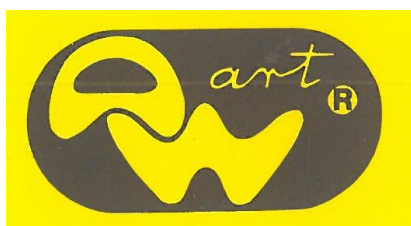
wszystko było wykonywane zgodnie z obowiązującym prawem w Polsce. Ponadto pomogłem otworzyć firmy 4 osobom w tym szwagrowi Ryszardowi B. Przy czym należało znaleźć czas na wychowanie 5 dzieci i opiekę nad rodzicami i teściami oraz siostrą Grażyną przewlekle chorą.





Nadmieniam, że jak Stwórca pozwoli, będziemy obchodzić 50-lecie małżeństwa w roku 2021.

Nasze doświadczenia chciałbym przekazać naszym następcom. W dalszym ciągu czekamy na zwrot rozgrabionej firmy AW-art.

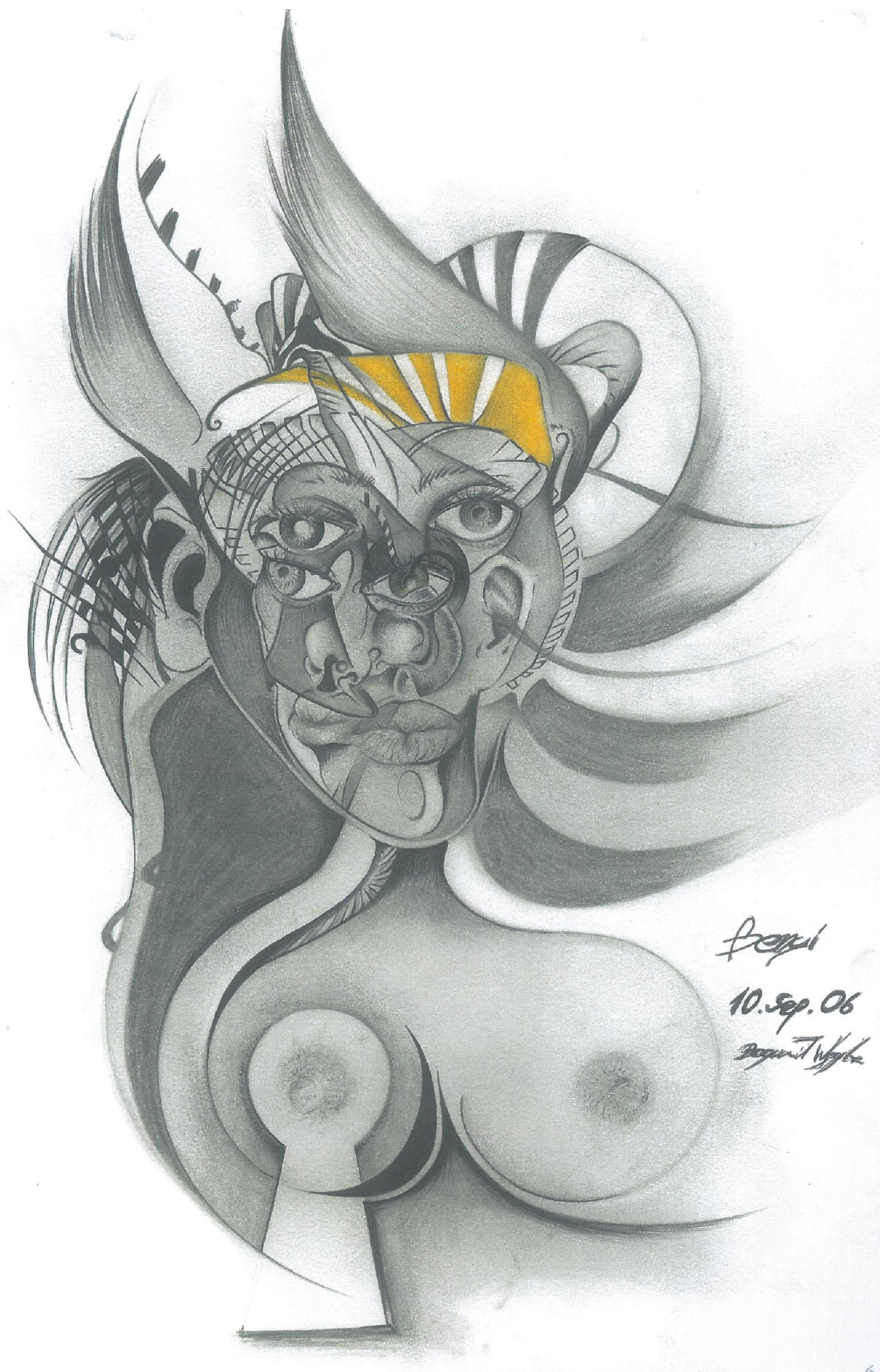


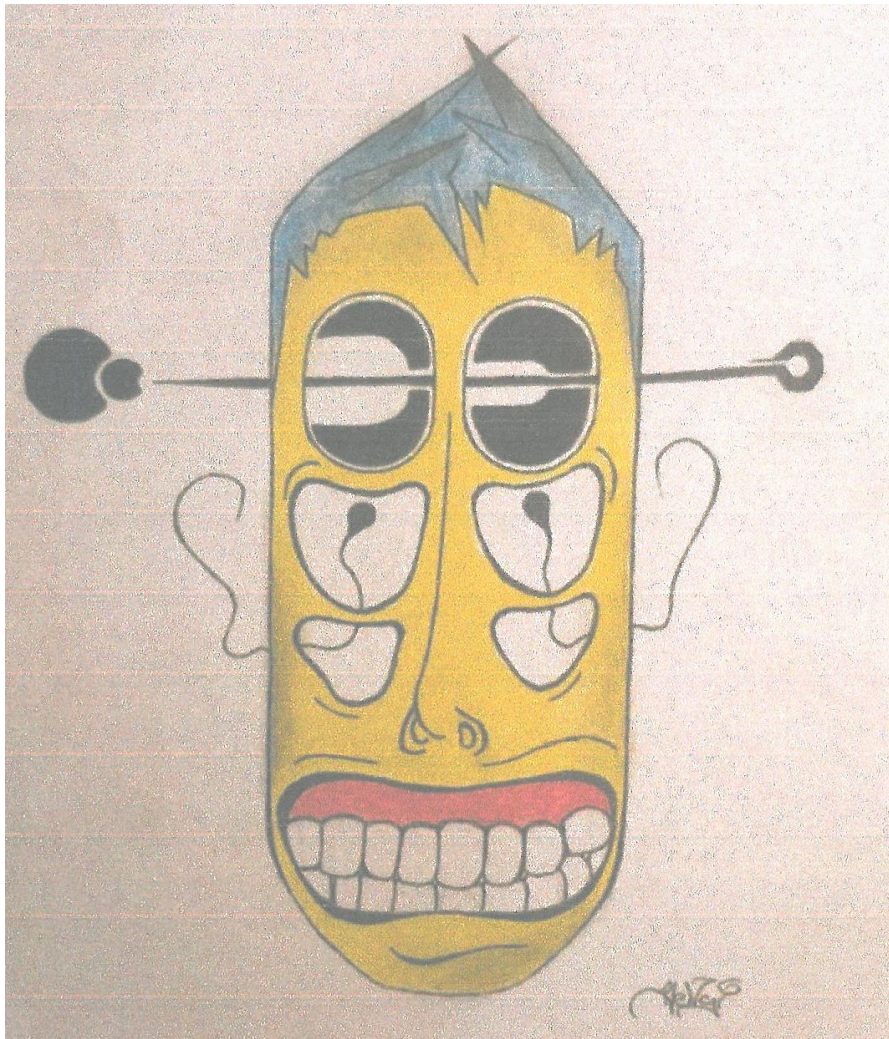
Zbiór prac Bogumiła Węglarza - Anglia

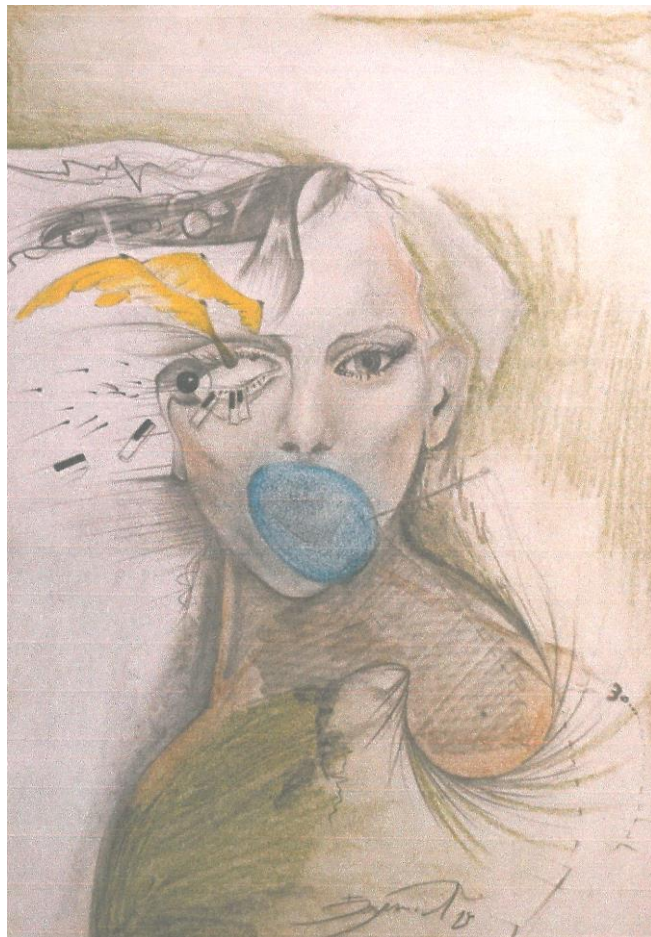
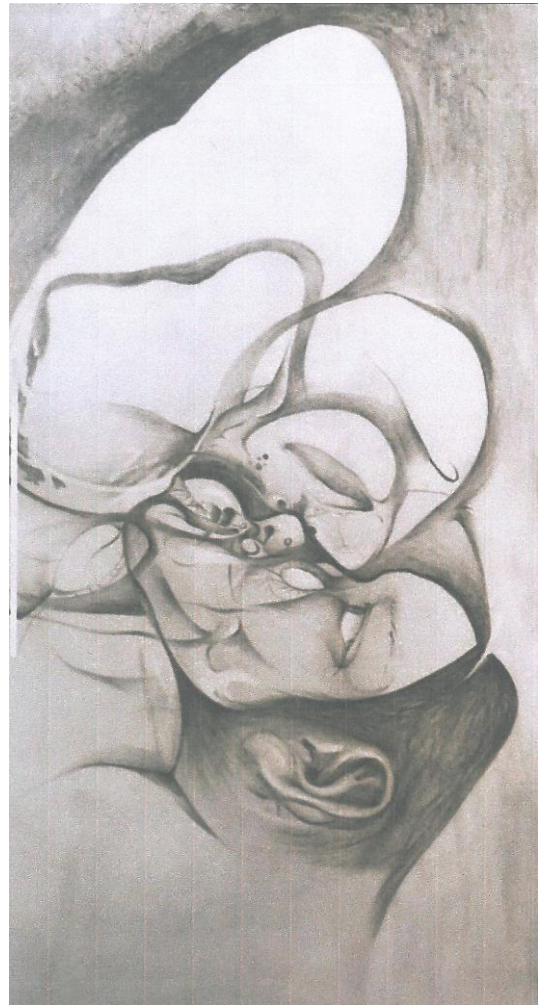
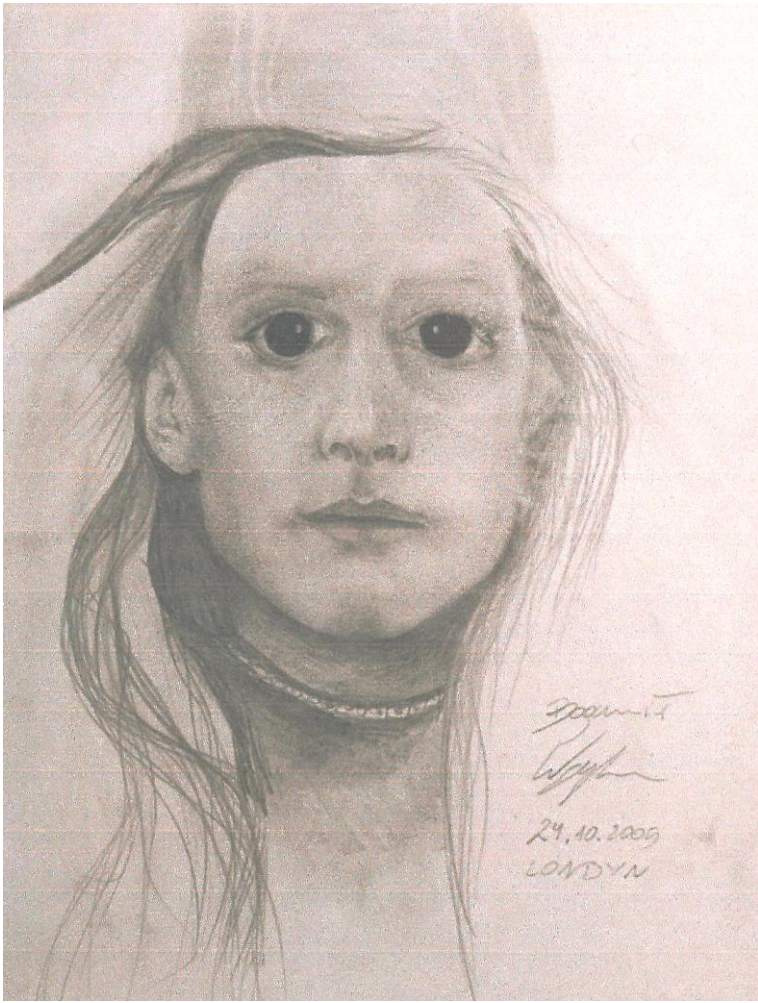












Na drugiej szali życiorysu, kładziemy życiorysy niektórych „geniuszy-rządzcicieli” „agentów i agencików” np. „zaślepiionych Wojtków J.”, „Uszatków”, „Michników”, „Bolków W”, ormowców, zomowców – większości PRL-owców i im podobnym, tym którzy umieją za duże miliony „haratać w gałę”, oglądając się co by tu jeszcze i komu można ukraść i spieprzyć. Zadufanych i usztywnionych, wyizolowanych od społeczeństwa niektórych kapłanów, zakonników, „abdykanów” uciekających od odpowiedzialności życiowych! Podajmy to pod rozwagę i przemyślenie, czy zawsze musi być tak, by ciężko pracować powinien ktoś, by inny mógł żyć lekko i wygodnie.

***W osiemdziesiątą rocznicę urodzin, mistrzowi
Gerardowi Grzywaczyk dedykujemy kilka stron***

*poświęconych Jego wybitnym pracom artysty,
rzeźbiarza*



Epitafium – Górnikom z Kopalni Wujek - fragment



Pegazy - Autor: Gerard Grzywaczyk



Św. Barbara (Archikatedra Chrystusa Króla
w Chorzowie – Autor: Gerard Grzywaczyk



Pomnik „Poległym Harcerzom Chorzowa 1939-1945”
Autor: Gerard Grzywaczyk

Prosimy stosowne władze w RP o ustalenie specjalnego wyróżnienia, imienia Anny i Zygryda Węglarz, za szczególne rozwijanie i wykorzystanie swoich talentów dla dobra innych i Ojczyzny za solidność, rzetelność, słowność, cierpliwość i praworządność w celu podniesienia morale w RP i UE.

